(Nro. 211.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 107. 13. Września 1822.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 29. Sierpnia. — N. Pan raczył C. K. Radcę i dotychczasowego Ajenta w Multanach Józefa de Raab uwolnić łaskawie od tego ostatniego urzędu z zachowaniem dalszych iego usług i nadać mu Krzyż kawalerski Austryiacko-Cesarskiego orderu Leopolda przez wzgląd na iego czterdziestoletnią wierność i gorliwość w służbie. Na iego mieysce mianowany został w wspomnionych Xięstwach C. K. Ajentem dotychczasowy tłumacz Internuncyiatury, Józef Lippa.

N. Pan był także nayłaskawiey spowodowany Ces. Król. Radcy i Ajentowi w Wołoszczyznie Franciszkowi Fleischhackel de Hackenau na znak naywyższego zadowolenia z powodu w przeciągu [illegible] w naycięższych stosunkach okazywaney zawsze iego roztropności i czynności nadać Krzyż kawalerski Austryiacko-Cesarskiego orderu Leopolda.

Z Wiédnia dnia 31. Sierpnia. — O pobycie Arcy-Xiążęcia Karola w Pradze donosi co następnie gazeta tamteysza z d. 27. Sierpnia: »W Niedziele d. 25. t. m. Arcy-Xiążę Franciszek Karol po wysłuchaném nabożeństwie pozwolił o pół do dwunastey przedstawić sobie szlachtę przez naywyższego Ochmistrza kraiu Hrabiego Deyma. W południe dawał wielki obiad. Po południu o piątey był przytomny na wielkiey woyskowey wystawie pływania, wykonaney od tuteyszey C. K. załogi, a wieczorem udał się do teatru. Świetne było domu tego oświecenie, zgromadzenie liczne, przy pokazaniu się i z końcem sztuki gdy się oddalał Arcy-Xiążę słychać było uniesienia nayżywszey radości. Dnia następuiącego o 8 godzinie z rana aż do 1 po południu zwiedzał oyczyste Muzeum, publiczną galeryią obrazów prywatnego towarzystwa patryiotycznych przyiaciół sztuki, Instytut prywatny dla ślepych i chorych na oczy, kościół S. Wawrzeńca i fundacyię Strahof. Po południu opatrywał twierdzę Stolicy i nayważnieysze woyskowe mieysca. Wieczorem udał się Arcy-Xiążę do mieyskiego teatru.« Daléy donosi wspomniona gazeta z Cieplic z d. 22. t. m. »Arcy-Xiążę Franciszek Karol oglądał z wysokości góry wsi Nollen okolicę piękney Cieplickiey doliny, z tamtąd poiechał dla zobaczenia placu bitwy pod Kulmem. Dnia pierwszego po swoim tutay przyieździe o 9 godzinie z rana odwiedził Arcy-Xiążę Króla Pruskiego, przy którey okoliczności ze strón obuch świta przedstawianą była. Poczém powrócił natychmiast do swoiego pomieszkania i zaraz po swoim powrócie odebrał odwiedziny Króla. Dnia drugiego odwiedził Arcy-Xiążę Xiężnę Cumberland. W tych dniach obudwóch był w teatrze sali ogrodowey i na balu, na którym liczne i świetne znaydowało się towarzystwo. W Dux przyymowany był od Hrabiego Waldsteina, oglądał wewnętrzne urządzenie zamku, zbiór obrazów, dzieł sztuki i księgozbiór, i w towarzystwie Hrabiego Waldsteina poiechał do wsi Oberleutens. Tam opatrywał wielką fabrykę sukna we wszystkich iéy gałęziach, potém roboty stalowe i fabrykę tokarską do robienia zabawek; wracaiąc do Cieplic raczył zaszczycić swoią przytomnością piękny kościół w Osseg i oglądał iego zbiór obrazów. W drodzę do Pragi zabawił się z godzinę w Bilinie, gdzie opatrywał zakłady studzień, sposób rozsełania i robienia flaszek, tudzież robienia magnezyi.«

Kurs Wiedeński z dnia 3go Września: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 83 5/16. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ———. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 106 1/4. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M.K. ———.— Kurs na Augsburg za 100 Kur. — Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 881 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Z Madrytu d. 29. Lipca. — Znany członek Stanów Don Sancho, mianowany został następcą Pana Martinez de la Rosa, który 8 razy nie przyiął ofiarowanego mu urzędu Ministra. Pan Calatrava przyiął Ministerstwo i

)(

oczekiwany iest z Biskai. Przybył tu iuż nowy Minister Lopez Bannos. Bertrand de Lys, bankier i brat Deputowanego tegoż nazwiska, mianowany został Alkadem Madrytu.

Król nie wyiedzie do La Granga (St. Ildefonso), gdyż tę podróż Deputacyia Stanów odrądziła Monarsze.

8 Jenerałów Hiszpańskich skazano na wygnanie do różnych prowincyy.

Gazeta Madrycka zawiéra dekret Królewski urządzaiący stosunki dyplomatyczne Hiszpanii z kraiami zagranicznemi. — Art. 1.) Naród Hiszpański mieć będzie nadal 13 Posłów i 16 Sekretarzów Poselstw przy obcych Dworach. Poseł w Berlinie pobierać będzie 80,000 realów (20,000 franków), w Kopenhadze tyleż, w Konstantynopolu 100,000, w Dreźnie 80,000, przy Rządzie Zjednoczonych Stanów 220,000, w Londynie 360,000, w Lizbonie 260,000, w Rzymie 160,000, w Paryżu 360,000, w Niderlandach 100,000, w Rossyi tyleż, w Sztokolmie 80,000, w Wiedniu 100,000 realów. — Art. 2.) Ma bydż także 10 Konsulostw Jeneralnych, w Alexandryi, w Algierze, w Rio-Janeiro, Tripolis, Genui, Hamburgu, Neapolu, Smyrnie, Tangerze i Tunecie.

Minister Spraw Wewnętrznych Clemenan, wydał na rozkaz Królewski odezwę do 7 wielkich miast, które na pierwsze doniesienie o powstaniu gwardyi oświadczyły, iż żadnego rządu prócz konstytucyynego nie uznaią. Wyraził w niey: »Gdy wolność odzyskała zwycięztwo, nie masz iuż żadnego powodu do utrzymywania nadal tymczasowych niepodległych Junt w szczególnych miastach, bo te nie były ani prawne, ani konstytucyyne.«

Słychać tu znowu, iż wkrótce rozpocznie się sprawa przeciwko Jenerałowi Elio; gdyż iuż akt oskarżenia iest gotowy. Znaleziono wiele listów i pism napisanych liczbami, które pewny Porucznik artylleryi wytłumaczył, a które znaydowały się w paczce zgubioney przez tegoż Jenerała w cytadelli Walencyi, podczas powstania w Maiu. Zdaie się rzeczą dowiedzioną, iż Elio znaydował się na czele spisku, który był mocno rozkrzewiony.

Mówią tu także o zwołaniu nadzwyczaynych Stanów. Z tego powodu wiele adressów podano Królowi, lecz życzenia te, nie prędko przyydą do skutku. Mówią oraz, iż 40,000 woyska posłano na granicę, a 20,000 ma się udać do Katalonii, co atoli nie mało dozna trudności. Z 15 pułków milicyi, która odebrała rozkaz do wyruszenia, zaledwie zebrało się 8000 ludzi, a i tych połowa iest nie ubrana i nie ma broni.

Podług budżetu na rok następny zaczynaiący się od 1. Lipca, wydatki kraiowe wynoszą 664,813,324 realów (166 milionów franków), a przychody 669,813,324.

Dziennik rozpraw z d. 24. Sierpnia zawiéra następuiące wiadomości z Hiszpanii:

»Odebraliśmy listy z Bilbao, Pamplony i z innych głównych miast prowincyy. — Wszyscy ci korrespondenci zapewniaią, że kray napełniony iest licznemi Guerylasami (kupami zbroynemi) Wiary. Z resztą zachodzą tylko małe potyczki.«

»Listy z Pamplony z d. 10. Sierp. zawiaraią szczegóły o potyczce zapadłey d. 7. t. m. w bliskości tego miasta, które wszelako nie zgadzaią się z wiadomościami odebranemi przez wczorayszą pocztę. Oto są następuiące: Kapitan Cholin wyruszył d. 7. t. m. na czele 120 żołnierzy z narodowéy milicyi o samem świtaniu z Pamplony, w zamiarze udania się ku Schmuggler. Gdy przybył na wzgórza Subiessy, oddział ten ustawił broń w piramidy, sami zaś żołnierze, ażeby się posilić, poszli do pobliskiego gościnnego domu. Wtedy tych 120 żołnierzy otoczył znaiomy naczelnik Roialistów Juanito trzystoma ludzmi. Potyczka trwała kilka godzin; Konstytucyioniści polegli, zostało się tylko 5 albo 6, ci maiąc na czele Kapitana Cholin wybili się na wolność. Wyiąwszy 40 poymanych, którzy, iak wieści głoszą, przez Roialistów rozstrzelanymi zostali, cały oddział poległ na placu bitwy.«

»Listy z okolic St. Jean-Pied-de-Port donoszą, że ogół woyska Wiary dotąd ieszcze stoi w obozie pod Irati; ma się składać ze 6,000 ludzi. Oddziały złożone z 500 do 600, zapędzaią się do wewnętrza prowincyi, nawet aż pod mury Pamplony; wszędzie zabieraią konie zdatne do iazdy; mówią, że w dolinie Ro przyłączył się do nich oddział 400 ludzi, których oni przyprowadzili z sobą do Iraty.«

»Z Barcelony donoszą, że 6,000 ludzi, którzy przybyli z Andaluzyi, maią w Rosas wsiąść na okręty i że wymogli w tém pierwszém mieście na rozkaz Rządu pożyczkę 6 milionów realów. — Zdaie się, że pożyczka tych pieniędzy nie poszła tak łatwo i z takim pośpiechem, iak tego spodziewać się było można w mieście, gdzie Konstytucyioniści tak niezmierną liczbę gorliwych mieli przyiaciół. Jednakże ta prowincyyna widziała się zmuszoną wezwać patryiotyzmu mieszkańców, gdzie wyrzucała im brak uczestnictwa i nadzwyczayną obojętność w

tak niebezpiecznym czasie. Wnioskuiąc z tego wezwania datowanego d. 8. Sierpnia zdaie się w samey istocie, że przy rozkładzie tey pożyczki niektóre osoby zarzucały Juncie stronnictwo. Junta więc wyznaczyła Kommissyię do odwrócenia zdarzonych może istotnie nadużyciów, ale rozkazała w równym czasie, ażeby wszystkie maiące w tém udział osoby, złożyły natychmiast trzecią część wypadłey na nich ilości, z tym dodatkiem, że przed dopełnieniem tego obowiązku żadna reklamacyia mieysca mieć nie będzie. Czynność ta iest tém ważnieysza, ile że z niey okazuie się widocznie, iż mieszkańcy Barcelony głuchymi byli na pierwsze wezwanie do tey pożyczki i mimo obiecywanych wysokich procentów, dawali tylko bardzo małe summy.

»List z Madrytu pisany pod d. 10. t. m. następnemi słowy wyraża położenie Katalonii: »Miałbym WPanu wiele do doniesienia, »gdybym koleią przebiegał wszystkie poprzednicze wypadki w Katalonii; ograniczę się tylko na oznaymieniu, że mimo codziennych korzyści, o których wspominaią nasze gazety, rokoszanie z każdym dniem pomnażaią się, a ich liczba dochodzi do 16,000 znayduiących się pod dowództwem Mizasa, Mozen Antoniego, »Trappisty i innych mniey sławnych naczelników. Zgromadzaią się woyska dla wydania im »stanowczey potyczki, lecz rzecz ta podpada »ieszcze wielu trudnościom, wymaga dzielnych »środków zaradczych, wiele iedności, a więcey ieszcze pieniędzy, niżeli teraz posiadamy. »Wszelako spodziewamy się, że Jenerałowie Mina i Castel-dos-Rios ukończą to trudne »przedsięwzięcie. Z woyska przeznaczonego do »Katalonii, odeszły iuż tam właśnie dwa zupełnie na stopniu woiennym postawione szwadrony pułku iazdy, Infanta, dwa drugie bataliony »obudwóch pułków Galicyyskiey i Katalońskiey »piechoty, które w Maladze maią wsiąść na »okręty; batalion pułku milicyi prowincyyney »z Torro, dwa pierwsze bataliony obudwóch »pułków Majorki i Krony ciągnące lądem i »owe drugie bataliony tychże pułków, które z »Kadyxu odpłyną; batalion pułku milicyi Narodowey z Ecyia, drugi szwadron artyleryi »maiącey także udać się z Kadyxu na morze »i pułk Don Carlos, który z Madrytu wyruszy. Wszystkie te bataliony i szwadrony »znaydować się będą w nayzupełnieyszym stanie, »a połączone ze znayduiącemi się iuż woyskami »w Katalonii przewyższą w sile powstańców. Dowodem niezmierney zapalczywości, »lecz oraz i obawy, którą rewolucyioniści są »przeięci, iest pismo patryiotów Valladolidu, wydane do tymczasowey Deputacyi Stanów, z którego niektórych mieysc udzielamy: Naystrasznieyszym przeciwnikiem (mówi »to pismo), którego prawa poskromić nie mogą, iest Król; iedynie Stany potrafią władzy »iego położyć równowagę. Król — ofiara nay»obrzydliwszych potwarców, czyli raczey za»granicznych intryg, które iego i nas w prze»paść nieszczęścia wtrącić mogą — Król, gło»sem powszechności, przez dzienniki, wyrze»kaniem nieszczęśliwey gwardyi walczącey ze »śmiercią, mianowany iest głową strasz»nego spisku, który nie dawno zniweczony »został odwagą Hiszpańskich bohaterów, przy»śmiewaiących wszystko, co w tym względzie za»chowały nam dzieie. Królowi wiadomo to bez»wątpienia, że dostoyne imię iego tak czarną plamą »iest skalane, a iednakże dotychczas naymniey»szego nie uczynił kroku; ażeby się usprawie»dliwił. Jakimże sposobem będzie można zapo»biedz niedowierzaniu Narodu? i w takiém po»łożeniu rzeczy, w tym czasie, gdzie obywatel»ska niezgoda doszła do naywyższego stopnia, »gdzie na granicach naszego Państwa oczywi»ście obce nam woysko zagraża, potrafie»myż wydołać zwyczaynemi prawami? Czy»liż odpowiedzialność Ministrów i ta prawami »nienaruszona władza będzie dostateczną gwa»rancyią? władza mogąca rozrządzać niezmier»nemi skarbami: — którą u nas ieszcze otacza »iakiś rodzay Boskiey światłości, a która iest »ofiarą uwiedzenia, albo gróźb możnych De»spotów Północy, może nawet i ich or»ganem?«

»Trudno uwierzyć, ażeby tak burzliwa mowa nie miała bydź poprzednikiem iakieyś katastrofy.«

T u r c y i a.

Dostrzegacz Austryiacki umieścił następuiące wiadomości z Konstantynopola z d. 19. Sierpnia:

»D. 11. t. m. przybyło tu kilku Tatarów z doniesieniem, że Mahmud Basza (zapewne Basza Salonichi) zwyciężywszy powstańców w dwóch potyczkach, z których ostatnia zaszła pod Megarą, przeszedł Isthm i został Panem tak miasta iak i citadelli Koryntu. D. 15. odebrała W. Porta dokładne doniesienia od Churszyd Baszy, potwierdzaiące te nowiny, z których okazuie się, że mimo przykrego położenia i ze wszech stron zapowiedzianych uporczywych środków obrony, woyska Tureckie od Zeituna aż do Megary, bez żadney posunęły się przeszkody. Czterdzieści dziewięć mieysc między Zeitunem i

Koryntem przyięło ułaskawienie, a Churszyd Basza, którego całym zamiarem było raczéy przez powolność, niżeli mocą oręża uczynić koniec powstaniu, w żadném mieyscu nie znaydował się w przypadku wykonywania surowości. Seraskier wrócił z Megary do Liwadyi i Tessalii, a młodemu zwycięskiemu Mahmud Baszy zdał prowadzenie dalszey operacyi w Morei. Ten po zaięciu Kryntu posłał oddział złożony ze 6,000 lekkiego woyska na niziny Napoli di Romania, ażeby to mieysce, o którego dalszym losie dotychczas nie ma żadney pewności, albo odbić, albo zdobyć.« Tego samego dnia, którego nadeszły doniesienia Churszyd Baszy, odebrała W. Porta wiadomość, że wielka ziednoczona flota przybyła pod Patras, że Kara Mehmed Basza obiął główne dowództwo i że 8,000 ludzi, znayduiących się na iego flocie, na ląd wysadził. Połączone siły woysk Tureckich operuiące przeciw Morei, łącznie z Albańskiemi posiłkami wynoszą więcéy iak 50,000 ludzi. — Woyna z Suliotami iuż iest zupełnie ukończona. Chociaż trudno iest od tuteyszych Ministrów dowiedzieć się zupełnéy i szczegółowey prawdy o woiennych czynnościach, ponieważ przychodzące do nich listy zwyczaynym sposobem są bardzo lakonicznie, niezupełnie i niekształtnie pisane, zeznaią oni wszelako, że niezgoda dowodzących powstańcami, była nayłepszym sprzymierzeńcem Tureckich wodzów. Każdy naczelnik powstańców zatrudniony iest obawą o własne bezpieczeństwo i o to stara się nayusilniéy, ażeby iak naywięcéy złota i innych wartuiących rzeczy mógł z tego uratować rozbicia. Colocotroni przy swoiéy ucieczką z obozu pod Patras wziął z sobą znaczną woyskową kassę i miał udać się do Mainockich gór, gdzie, iak i inni, pracuie nad poiednaniem Greków z W. Portą, czego niewątpliwie dostąpi, ieżeli sobie roztropnie postępować będzie.«

»Dodatek. Podług prywatnych listów ze Skyro i z Aten (gdzie iuż nie ma żadnego z powstańców) przy zbliżeniu się woysk Tureckich rozwiązał się dawniéy w Koryncie, a nakoniec w Argos rezyduiący Rząd powstańców, kazawszy wprzódy iednakże tych potracić, których obwiniano o poddanie Turkom Koryntu.

Kraie Barbaryyskie.

W Korrespondencie Hamburskim czytamy następuiący list z Algieru z d. 14. Czerwca: »Dnia 1. t. m. wpłynęła do tuteyszéy zatoki zjednoczona Hiszpańska i Niderlandzka eskadra z Ultimatem Hiszpańskiego Rządu do naszego Deja. Tyczy się ón summy, któréy, iak wiadomo, dopominał się Dey od Hiszpanii. Żądano także oraz, ażeby Hiszpański Konzul niezwłocznie opuścił Algier. Lecz Dey oświadczył, że nie zmieni swoiego postanowienia, i dopóki ieszcze będzie ieden kamień w Algierze, będzie obstawał za tém, ażeby Hiszpaniia oddała dług iego do tutéyszego domu Bakrys, któren to dług, licząc procenta od procentów wynosi 1,300,000 *Pesos duros*. (Summa ta sześćkroć razy przewyższa podaną dawniéy). Poczém żądał Konzul pozwolenia, ażeby mógł odpłynąć ze swoimi ziomkami, lecz wcale nie chciano na to przystać. Tymczasem oddaliła się eskadra, ale 6go powróciła znowu do zatoki. Hiszpański Konzul chciał się udać na pokład okrętu Hiszpańskiego dowódcy, dla rozmowienia się z naczelnikiem. To mu pozwolono, a Kapitan portowy sam prowadził go na Angielskiéy szaluppie z portu. Poczém wysłał okręt Admiralski dwa czółna i zaledwo tylko zbliżyły się do szalupy, Konzul wskoczył do iednego z nich, tak, że tenże Kapitan portowy nie mógł zapobiedź. Eskadra natychmiast rozwinęła żagle i oddaliła się. Ten raptowny i nagły odiazd Konzula sprawił tu nieiakie pomieszanie. W dni kilka po tym wypadku przybyła do tuteyszéy zatoki Hiszpańska fregata, i prosiła Holenderskiego Konzula, ażeby się uiął za pozostałymi Hiszpanami i żądał wydania pozostałych rzeczy po Konzulu. Dey nie chciał ich wydać, poczém Angielski Konzul wziął pod swoię opiekę Hiszpanski dom Konzulatu. Holenderski Admirał oznaymił Konzulowi swoiego narodu, że tylko czyniąc zadosyć życzeniu Hiszpanów przyłączył się do ich eskadry, lecz nie miał żadnych rozkazów wzięcia go z sobą. Dey Algieru dawno iuż spodziewał się woyny z Hiszpaniią, lecz właśnie téy chwili nie iest mu na rękę, ponieważ część większa iego woiennéy floty krąży przeciwko Grekom. Nieźmierne grasuie tu powietrze. Codziennie umiera 50 do 60 osób. Dotąd zaraza pokazuie się tylko w mieście i nie dostała sie ieszcze do mieysc leżących na około. — Twierdza nasza, która ucierpiała wiele przy bombardowaniu Lorda Exmoutha, teraz zupełnie naprawioną zosta-

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.